

Pyszna woda, co i zdrowia doda!

Miasto

Natura

22.03.2022 g. 09:50



Woda „Opolanka” jest wydobywana z głębi ziemi od XIX wieku. Dziś stanowi świetną alternatywę dla wody butelkowanej. Ba, pod wieloma względami jest od niej lepsza i bardziej ekologiczna. A o procesie wydobywania tego opolskiego skarbu głębin opowiada Michał Stojak, kierownik laboratorium w miejskiej spółce Wodociągi i Kanalizacja w Opolu.



- W marcu rokrocznie obchodzony jest „Światowy Dzień Wody”. Warto więc przy tej okazji rozprawić się z kilkoma mitami na temat tego życiodajnego płynu. Jednym z najpopularniejszych jest to, że tak zwanej „kranówki” nie powinno się pić. Zatem można czy nie można?

- Jak najbardziej można! Woda płynąca w kranach opolan pochodzi z dwóch głębokich ujęć: w pod opolskiej Zawadzie oraz w Opolu - Grotowicach. Mamy 20 czynnych studni, a najgłębsza liczy 700 metrów! Mówimy tu więc o wodzie, która naturalnie nie jest skażona bakteriami chorobotwórczymi. Ma za to dobry smak i mnóstwo potrzebnych mikroelementów, jak chociażby wapń, magnez, fluor czy lit. W procesie uzdatniania w Zawadzie jest natomiast pozbawiana nadmiaru żelaza czy manganu.

- Spółka Wodociągi i Kanalizacja od lat promuje wśród najmłodszych spożywanie wody z kranu. Czyżby sprawdzało się tu stare porzekadło mówiące, że „czym skorupka za młodu - dosłownie - nasiąknie...”?

- Otóż to (śmiech)! Jeśli mówimy o przedszkolakach czy uczniach, warto wspomnieć o niewątpliwych zaletach, które zresztą i my, dorośli, także możemy odczuć. Przede wszystkim możemy sporo zaoszczędzić, bo dziecko nie musi kupować nic do picia w szkolnym sklepiku. A wiemy, że nasze pociechy rzadko wybierają zwykłą wodę. Zazwyczaj są to albo wody słodzone albo słodkie napoje, które szkodzą między innymi zębom naszych milusińskich. By zaoszczędzić – tak w sklepie, jak i u dentysty – wystarczy więc bidon, który pusty w plecaku niemal nic nie waży. Pijąc wodę z kranu, dzieci nie chłoną też szkodliwych substancji, które – w przypadku złego przechowywania plastikowych butelek, na przykład w nasłonecznionym magazynie – przenikają do wody. Nie korzystamy też z butelek plastikowych, które trafiają ostatecznie na wysypiska śmieci, tworząc kolejne trujące hałdy. Słowem: zalet takiego rozwiązania jest bardzo dużo. Dlatego edukujemy dzieci wierząc, że dla kolejnych pokoleń picie „Opolanki” będzie czymś zupełnie naturalnym i że w ten sposób wspólnie przyczynimy się do dbałości zarówno o nas, jak i o planetę, którą zamieszkujemy.

- A czy wody z kranu nie musimy oczyszczać, na przykład przy pomocy popularnych dzbanków filtrujących?

- Absolutnie nie. Powiem więcej: nadmiernie oczyszczona woda może nam wręcz zaszkodzić! Bilans jonowy każdej mieszaniny substancji musi się zgadzać, zatem jeśli zabierzemy coś w procesie filtrowania – w tym przypadku głównie magnez i wapń, osadzające się czasem na naszych czajnikach, ale nie będące w takich ilościach szkodliwymi związkami – będziemy musieli też coś dodać do naszej wody – tu będzie to przede wszystkim sól. Ten pierwiastek w nadmiarze może powodować senność, wzmożone pragnienie, bóle głowy i zaburzenia nastroju. W chemii zawsze jest „coś

za coś" i warto mieć to na uwadze.

- Zatem woda w kranach jest w pełni przyswajalna i bezpieczna dla konsumentów?

- Oczywiście. Warto zauważyć że nasza woda już na etapie wydobywania, zwłaszcza w Grotowicach, jest bardzo dobrą wodą. Dużo lepszą niż w wielu innych miastach Polski. Z tym wiąże się kilka kolejnych zalet. Między innymi to, że nie musimy stosować wielu związków chemicznych, które pozwolą wodzie dotrzeć do kranu odbiorcy końcowego bez namnażania się bakterii. To mocno obniża koszty dostarczania wody i sprawia, że jako firma jesteśmy też bardzo ekologiczni. Nie można zapominać również, że Opolanka jest stale monitorowana w naszych punktach kontroli, każdego dnia, przez cały rok. Jest także regularnie badana przez sanepid. Wycementowana magistrala sieci wodociągowej to z kolei gwarancja tego, że tworząca się na niej rdza - którą doskonale pamiętamy z czasów komuny i lat 90. ubiegłego wieku - nie przeniknie do wody. Robimy więc wszystko, by ta woda była zdrowa i bogata w potrzebne mikroelementy, a przy tym pozbawiona tego, co zbędne albo wręcz szkodliwe dla organizmu. Ja serdecznie polecam picie naszej lokalnej wody. W stu procentach może ona zastąpić wodę z plastikowych butelek, często będąc od niej zdrowszą i dużo łatwiej dostępną.

Rozmawiał Miłosz Bogdanowicz

Ciekawostka:

Woda z sieci wodociągowej w Opolu zawiera więcej składników mineralnych niż przeciętna butelkowana woda źródlana.

Wywiad ukazał się w marcowym wydaniu magazynu "Opole i Kropka":

www.opole.pl/dla-mieszkanca/aktualnosc/siegnij-po-marcowy-numer-opole-i-kropka



Dane kontaktowe
[Wydział Promocji](#)

Tagi

woda opolanka

Opole i kropka

wywiad

WiK